Anatomia przemocy: systemowe rozwiązania i etyka państwa

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Tekst stanowi kompleksową analizę zjawiska przemocy, proponując odejście od karania na rzecz systemowych rozwiązań opartych na rzemiośle relacji i etyce państwa. Autor wskazuje szkołę jako kluczowe miejsce wdrażania sprawiedliwości naprawczej, gdzie poprzez mapowanie emocji wstydu i naukę mikrorytuałów deeskalacji buduje się fundamenty kultury dialogu. W sferze bezpieczeństwa publicznego artykuł postuluje wprowadzenie kartografii ryzyka oraz algorytmów proporcjonalności w działaniach policji, co ma na celu zwiększenie transparentności monopolu państwa na siłę. Ważnym elementem jest również etyka mediów, promująca kodeks minimalizacji szkód i unikanie dehumanizacji w debacie publicznej. Całość opiera się na filozoficznych filarach subsydiarności i konieczności, tworząc spójny model nowoczesnego państwa, które zamiast eskalować konflikt, dąży do jego systemowego i etycznego rozwiązania.

This text provides a comprehensive analysis of the phenomenon of violence, proposing a shift from punishment to systemic solutions based on relationship craftsmanship and state ethics. The author identifies schools as key venues for implementing restorative justice, where mapping the emotions of shame and teaching micro-rituals of de-escalation builds the foundations for a culture of dialogue. In the sphere of public safety, the article advocates the introduction of risk cartography and proportionality algorithms in police operations, which aims to increase the transparency of the state's monopoly on force. Media ethics, promoting a code of harm minimization and avoiding dehumanization in public debate, is also a key element. The entire text rests on the philosophical pillars of subsidiarity and necessity, creating a coherent model of a modern state that, instead of escalating conflict, strives for its systemic and ethical resolution.

Artykuł dekonstruuje powszechne rozumienie przemocy, odchodząc od moralizatorskiego tonu na rzecz pragmatycznych rozwiązań systemowych. Autor analizuje przemoc w różnych sferach życia publicznego – od szkoły, przez samorząd, policję, media, aż po religię – wskazując na

konkretne mechanizmy i procedury, które mogą ją ograniczyć. Tezą jest, że skuteczne przeciwdziałanie przemocy nie polega na jej całkowitym wyeliminowaniu, co jest utopią, lecz na jej kontrolowaniu, transparentności i minimalizowaniu szkód. Kluczowe jest przesunięcie akcentu z reakcji na prewencję, z kary na naprawę, z siły na dialog. Artykuł proponuje konkretne narzędzia i wskaźniki, które pozwalają mierzyć skuteczność działań antyprzemocowych, takie jak czas reakcji na konflikt, odsetek sporów zakończonych kontraktem naprawczym, czy spadek skarg na nieuzasadnione użycie siły. Autor podkreśla rolę języka, edukacji i transparentności instytucji publicznych w budowaniu kultury dialogu i ograniczenia przemocy.

SŁOWA KLUCZOWE

anatomia przemocy | deeskalacja | sprawiedliwość naprawcza | mapa emocji | mikrorytuały | kontrakt naprawczy | kartografia ryzyka | monopol na przemoc | algorytm proporcjonalności | kamery nasobne | kodeks minimalizacji szkód | przemoc kulturowa | subsydiarność | kultura dialogu | interwencja miękka

Szkoła: rzemiosło relacji zamiast hierarchii

Zaczynam od szkoły, bo to ona jest fabryką języka i nawyków. Proponowany tu program antyprzemocowy unika jednak moralizatorstwa na rzecz rzemiosła relacji, traktując młodych ludzi jak dorosłych. W pierwszych miesiącach roku tworzą oni mapę emocji, ze szczególnym uwzględnieniem wstydu i jego zdradliwych ścieżek prowadzących wprost do agresji. Uczą się też mikrorytuałów deeskalacji: precyzyjnej choreografii gestów i słów, która potrafi rozbroić konflikt, zanim ten wybuchnie. To konkretne narzędzia, takie jak panowanie nad tempem mówienia, zachowanie dystansu, umiejętność parafrazy i, co kluczowe, oferowanie drugiej stronie bezpiecznego wyjścia z twarzą.

W drugim semestrze przychodzi czas na sprawiedliwość naprawczą. Nie jest to jednak teatr odgrywania ról, lecz praca na realnych scenariuszach konfliktów, które kończą się spisanym kontraktem przyszłych zachowań. Rozmowa skupia się na zadośćuczynieniu, które jest adekwatne i leczące, a nie widowiskowe i upokarzające. Całość spina klarowny regulamin interwencji, który każdy rozumie i który nie służy zawstydzaniu, lecz ratowaniu relacji. Taki system musi mieć swoją infrastrukturę, dlatego w portierni pojawia się dyżur pierwszego kontaktu kryzysowego, a obok dziennika lekcyjnego – dziennik mediacyjny.

Zapisuje się w nim nie oceny, lecz czas reakcji i jej efekt w perspektywie czterech tygodni, bo liczy się realna zmiana. Taka szkoła nie udaje, że „nie ma problemu”. Przeciwnie, rejestruje trudności z precyzją

laboratorium badającego parametry roztworu. To jedyny sposób, by zmieniać rzeczywistość, a nie tylko deklaracje na papierze.

Bezpieczne miasto: samorząd projektuje przestrzeń

W samorządzie prawdziwą miarą powagi nie jest liczba oświadczeń, lecz anatomia przestrzeni i usług. Miasto, które nocą oddycha spokojniej, opiera się na precyzyjnej kartografii ryzyka, czyli mapie wrażliwych miejsc wymagających oświetlenia, ciągów pieszych bez ślepych zaułków i transportu nocnego. To także punkty miękkiej interwencji, gdzie studzi się emocje, zamiast je eskalować. Dobry włodarz wie, że nocna ekonomia bez nocnej logistyki to zaproszenie do przemocy; że demonstracja bez negocjatorów i dróg ewakuacji sprzyja chaosowi; że nieograniczony dostęp do alkoholu jest jak ogień bez nadzoru. Dlatego miasto inwestuje w kulturę dialogu przed wydarzeniem, a nie w pokaz siły w jego trakcie. Zawczasu ustala z organizatorami mapę i procedury, a po zakończeniu publikuje raport – nie jako akt pokuty, lecz jako lekcję na przyszłość.

Standardy policji: etyka ogranicza użycie siły

W nowoczesnej policji siła nie znika, lecz przestaje być brutalnym spektaklem. Ścieżka użycia środków przymusu staje się jawna i zrozumiała, a każdy jej etap nadzoruje algorytm proporcjonalności. Nie jest on jednak wymówką dla bezmyślnego automatyzmu, lecz przeciwnie — systemem wymuszającym refleksję przed działaniem. Szkolenia z deeskalacji przestają być rytuałem odprawianym dla segregatora, a stają się cyklem realistycznych symulacji z udziałem psychologów i aktorów. Testy sytuacyjne mierzą w nich nie tylko siłę, ale przede wszystkim umiejętność słuchania.

Kamery nasobne traktowane są jak obiektywna pamięć instytucji, a nie jak kaganiec nałożony na funkcjonariusza. Wewnętrzny system wczesnej interwencji, niczym czuły sejsmograf, wyłapuje przeciążenia i symptomy wypalenia, zanim zmienią się w błąd, a błąd — w tragedię. Całość domyka szczelny system nadzoru zewnętrznego: Rzecznik Praw Obywatelskich z realną mocą, dociekliwe komisje parlamentarne i pełna jawność danych. To wszystko jest jak respirator dla zaufania. Bez niego policja działa wolniej i mniej skutecznie, nawet wtedy, gdy działa słusznie.

Media: dekonstrukcja przemocy kulturowej

W mediach, zwłaszcza publicznych, najbardziej przemocowa bywa nie nienawiść, lecz dramaturgia. Redakcja, która nawykowo kadruje każdy konflikt przez pryzmat demonizacji, staje się fabryką przemocy

kulturowej, działającą szybciej, niż ustawodawca zdąży ją nazwać. Tu potrzebny jest kodeks minimalizacji szkód, wdrożony z całą powagą: zakaz uogólniających etykiet, obowiązek dostarczania kontekstu i reguła uwzględniania skutków po emisji — nie tylko kliknięć w chwili publikacji. W takim systemie korekta błędów staje się cotygodniowym rytuałem, a nie wstydliwą porażką. To nie jest „cenzura poprawnościowa", lecz fundamentalna higiena debaty, bez której język przestaje oddychać, a zaczyna krzyczeć, my zaś będziemy coraz częściej gasić pożary wzniecone własnym nagłówkiem.

Mierniki skuteczności: audyt polityki antyprzemocowej

Każda idea, by nie ulecieć w abstrakcję, potrzebuje miary. W szkołach musimy więc porzucić fetysz statystyk uwag i zawieszeń, a zamiast tego wprowadzić trzy inne wskaźniki: czas, jaki upływa od zgłoszenia konfliktu do pierwszej mediacji, odsetek sporów domkniętych realnym kontraktem naprawczym oraz procent uczniów, którzy faktycznie wiedzą, gdzie i do kogo pójść z problemem przemocy. W samorządzie, zamiast chełpić się triumfalnymi liczbami zatrzymań, pytajmy o czas reakcji interwencji miękkiej, liczbę wydarzeń publicznych obsłużonych negocjacyjnie, bez użycia siły, oraz o geometrię poczucia bezpieczeństwa. Niech ta geometria powstaje z ankiety trzymanej w dłoni, a nie tylko z raportu leżącego na biurku. W policji, obok nieuniknionych parametrów kryminalnych, liczy się spadek skarg na nieuzasadnione użycie siły, odsetek interwencji z włączonym nagraniem i czas reakcji na wnioski o udostępnienie materiału. W mediach zaś miernikiem staje się nie tylko zasięg, lecz także liczba sprostowań publikowanych z własnej inicjatywy oraz jakościowy audyt języka.

Nangar Khel i granica: etyka w sytuacjach granicznych

Żaden traktat o przemocy nie byłby kompletny bez zejścia na poziom realnych, bolesnych i kontrowersyjnych epizodów, w których polskie społeczeństwo i państwo zdały – albo oblały – egzamin z proporcjonalności, konieczności i subsydiarności. Prawnik Ronald Dworkin nazwałby je hard cases – przypadkami trudnymi, gdzie reguły zawodzą, a zasady wchodzą ze sobą w bolesny konflikt. Leszek Kołakowski dorzuciłby tu swoje fundamentalne ostrzeżenie: jeśli nie wiemy, jaką przemoc możemy usprawiedliwić, to nie wiemy, czym jest nasza cywilizacja.

Nangar Khel – granice posłuszeństwa i odpowiedzialności

Polscy żołnierze w Afganistanie ostrzelali wioskę, w wyniku czego zginęli cywile, w tym dzieci. Proces ciągnął się latami, a opinia publiczna była rozdarta: czy był to tragiczny „błąd operacyjny", czy świadoma zbrodnia? W tle nieustannie powracała kwestia rozkazu przełożonego i presji, jakiej poddani są ludzie w warunkach wojennych. Instytucjonalny paraliż polegał na tym, że państwo przez długi czas samo nie

wiedziało, jak zakwalifikować ten czyn. Ta niezdolność do nazwania rzeczy po imieniu – czy była to przemoc usprawiedliwiona logiką wojny, czy nieusprawiedliwiona zbrodnia – niszczyła zaufanie zarówno do armii, jak i do wymiaru sprawiedliwości. Wniosek jest prosty: potrzebne są jednoznaczne procedury, które łączą kryteria Kołakowskiego (cel godziwy, brak alternatyw, jasny koniec) z przestrogą Hanny Arendt, że przemoc, raz puszczona w ruch, zaczyna żyć własnym życiem i zmienia swój cel.

Strajki Kobiet 2020 – protest, policja i retoryka władzy

Setki tysięcy osób wyszły na ulice po wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawie aborcji. Reakcją władzy były gaz, pałki i masowe zatrzymania. W internecie krążyły filmy, na których funkcjonariusze uderzali przypadkowych przechodniów. Oficjalnie mówiono o „ochronie porządku publicznego", lecz obywatele widzieli w tym akty czystej brutalności. Problem nie leżał jednak wyłącznie w użytej sile, ale w języku, który ją legitymizował. Retoryka „wojny cywilizacyjnej" sprawiła, że każda policyjna interwencja nabierała znamion starcia w wojnie domowej. Weberowskie prawo państwa do monopolu na przemoc zostało podważone nie tylko przez jej nadużycie, ale przez brak transparentności i pogardę w oficjalnych komunikatach. Państwo, które traci kontrolę nad językiem, nie odzyska jej na ulicy.

Kryzys na granicy polsko-białoruskiej (2021–2022) – przemoc wobec bezbronnych

Migranci stali się żywym narzędziem nacisku w rękach reżimu Łukaszenki. Polska odpowiedziała twardo: push-backi, czyli praktyka zawracania ludzi siłą przez granicę, zamknięte strefy przygraniczne i nocne wywózki do lasu. Władza tłumaczyła te działania koniecznością obrony granicy, ale obrazy wyziębionych dzieci i ciał znajdowanych w lasach obiegły świat. Tu Kołakowski pytałby: czy cel był „ponad wszelką wątpliwość godziwy"? Tak, obrona granicy nim jest. Czy nie było innych środków? Były – procedury azylowe, obozy przejściowe, sojusznicza pomoc Unii Europejskiej. Czy cel był jasno określony? Nie, ponieważ strategia polegała na niedopuszczeniu nikogo, co nieuchronnie musiało prowadzić do tragedii. W efekcie przemoc strukturalna, polegająca na zamykaniu st

Przemoc symboliczna: ukryty mechanizm dominacji

Na styku społeczeństwa i państwa działają aktorzy, których głos brzmi już w rejestrach instytucji, a nie tylko w folderach reklamowych. Fundacja Dobre Państwo to byt nie ze sloganu, lecz z dokumentu: ma stronę programową, ślady petycji w Senacie i wpisy w rejestrach KRS, a nawet epizody w kampanii referendalnej jako podmiot uprawniony do darmowego czasu antenowego. Z tych materiałów wyłania się stała linia programowa: porządkowanie relacji państwo–Kościół w sferze majątku publicznego, nacisk na transparentność i równe reguły gry. A szerzej – na procedury, które minimalizują pokusę nadużycia siły przez instytucje, zarówno tej symbolicznej, jak i materialnej. Takie interwencje nie porywają tłumów, lecz wpisują

się w najgłębszą, antyprzemocową logikę państwa prawa. Zanim cokolwiek wybuchnie, uporządkujmy reguły. Pokażmy rachunki. Zapytajmy głośno: ile, komu i dlaczego. To styl reformy, który redukuje przemoc kulturową nie siłą, lecz przejrzystością i równym dostępem do dóbr.

Świecki katechizm: filary edukacji antyprzemocowej

Forma katechizmu jest stara jak religia, ale doskonale nadaje się do świeckiej nauki o sprawach fundamentalnych. Pytanie i odpowiedź. Krótko, mocno, bez grzecznych formułek, za to z myślą o pamięci. Czasem bowiem to, co ratuje w chaosie, to właśnie zdanie, które tkwi w głowie niczym mantra.

Pytanie: Czy można żyć w świecie bez przemocy?Odpowiedź: Nie. Świat całkowicie wolny od przemocy to utopia. Można jednak, jak pisał Kołakowski, żyć w świecie, w którym przemoc jest ściśle ograniczona i skierowana wyłącznie przeciwko niewoli, agresji, zbrodni i tyranii.

Pytanie: Dlaczego absolutne potępienie przemocy jest błędem?Odpowiedź: Ponieważ jest potępieniem samego życia. Nawet obrona własna jest formą przemocy, a życie pozbawione prawa do obrony nieuchronnie prowadziłoby do śmierci.

Pytanie: Co to znaczy proporcjonalność przemocy?Odpowiedź: To zasada, według której środek nie może być cięższy niż szkoda, której ma zapobiec. Użycie pałki w odpowiedzi na słowo jest hańbą, a wyrok śmierci za kradzież chleba to czyste barbarzyństwo.

Pytanie: Co to znaczy konieczność?Odpowiedź: To warunek, który pozwala zastosować przemoc tylko wtedy, gdy nie istnieje żadna inna droga. Jeśli dostępne są mediacja, sąd, rozmowa czy negocjacje, sięganie po siłę staje się zdradą rozumu.

Pytanie: Co to znaczy subsydiarność?Odpowiedź: To reguła, która czyni przemoc ostatnim szczeblem drabiny interwencji. Zawsze zaczynasz od słowa, procedury i dialogu. Dopiero gdy te zawiodą, wolno sięgnąć po przymus.

Pytanie: Kiedy przemoc jest usprawiedliwiona?Odpowiedź: Wyłącznie wtedy, gdy jej cel jest ponad wszelką wątpliwość godziwy, gdy nie ma innego środka do jego osiągnięcia i gdy cel ten jest jasno określony. Zabicie tyrana – tak. Zabijanie w imię mglistych marzeń – nigdy.

Pytanie: Czy tyrania zawsze rodzi przemoc?Odpowiedź: Tak, tyrania to fabryka wojen i gniewu. Demokracja, mimo swoich wad, uczy trudnej sztuki kompromisu. Warto pamiętać, że od I wojny światowej nie doszło do ani jednej wojny między państwami demokratycznymi.

Pytanie: Czy język może być przemocą?Odpowiedź: Oczywiście. Słowo, które upokarza, odczłowiecza i stygmatyzuje, jest pierwszym kamieniem rzuconym w człowieka. Z zatrutej propagandy zawsze w końcu rodzi się pałka.

Pytanie: Dlaczego wstyd jest groźniejszy niż gniew?Odpowiedź: Ponieważ gniew przemija, a głęboki wstyd zostaje i zatruwa. Jak dowodził James Gilligan, człowiek upokorzony szuka przemocy, by odzyskać utraconą twarz. Jeśli kulturą wstydu rządzi tylko plotka i pogarda, rodzi się nieuchronna recydywa przemocy.

Pytanie: Jak media mogą ograniczać przemoc?Odpowiedź: Przede wszystkim muszą przestać tworzyć wrogów na skalę przemysłową. Ich obowiązkiem jest informować z kontekstem, prostować własne błędy i świadomie minimalizować szkodę. Telewizja, która demonizuje całe grupy społeczne, sama staje się pałką.

Pytanie: Co mówią religie o przemocy?Odpowiedź: Judaizm nakazuje ratować życie ponad wszystko (pikuach nefesz). Chrześcijaństwo dopuszcza wojnę sprawiedliwą, lecz tylko dla obrony pokoju, nie dla chwały. Islam kategorycznie zakazuje zabijania niewinnych i niszczenia ziemi. Buddyzm nakazuje ahimsę, czyli niekrzywdzenie, a konfucjanizm wymaga dążenia do harmonii. Prawosławie zaś każe za udział w wojnie pokutować.

Pytanie: Co powinno robić dobre państwo?Odpowiedź: Transparentnie rejestrować każdą interwencję siłową, systemowo szkolić funkcjonariuszy z deeskalacji, inwestować w mediacje i chronić obywateli przed własną, instytucjonalną przemocą. Przemoc nie zawsze ma pałkę; czasem ma pieczątkę.

Pytanie: Co może zrobić młody człowiek?Odpowiedź: Nauczyć się języka deeskalacji, rozpoznawać mechanizmy wstydu u siebie i innych oraz umieć powiedzieć „stop”, zanim padnie pierwszy cios. A przede wszystkim patrzeć władzy na ręce, bo choć miecz jest państwowy, to państwo tworzymy my.

Pytanie: Jakie jest ostatnie przykazanie w sprawie przemocy?Odpowiedź: Nigdy jej nie wychwalaj. Nawet gdy bywa konieczna i nieunikniona, zawsze zostawia po sobie głęboką bliznę.

To jest katechizm antyprzemocowy. Do noszenia w kieszeni, do czytania na zebraniach, do przypominania sobie i innym w trakcie gorących debat.

Oczekiwania młodych: państwo jako gwarant bezpieczeństwa

Należy stwierdzić jednoznacznie: nie chcemy żyć w świecie opartym na represjach i propagandzie, gdyż celem społeczeństwa nie jest bierna obserwacja przemocy władzy wobec obywateli. Przemoc winna być

środkiem ostatecznym, a nie pierwszym odruchem; ten, kto zaczyna od gazu i pałki, nieuchronnie zmierza ku tyranii.

Państwo, zgodnie z koncepcją Maxa Webera, posiada monopol na przemoc, lecz atrybut ten stanowi depozyt przekazany przez społeczeństwo. Politycy nie powinni traktować go jako własności prywatnej, gdyż został on powierzony instytucjom w celu ochrony, a nie upokarzania jednostki.

Wstyd i upokorzenie to toksyczne paliwo przemocy. Kto buduje kapitał polityczny na zawstydzaniu innych, staje się sprawcą przemocy kulturowej, uruchamiając mechanizmy językowe i nawyki, z których będzie musiał zostać rozliczony.

Brak jest zgody na przemoc w imię mglistych wizji rewolucyjnych, które zazwyczaj kończą się tyranią. Marzenie pozbawione konkretnego planu i szacunku dla jednostki jest jedynie narzędziem opresji ukrytym pod propagandowym sztandarem.

Język stanowi instrument o precyzji często przewyższającej narzędzia fizyczne. Media dokonujące dehumanizacji jednostki same ulegają brutalizacji, a politycy wprowadzający dychotomiczne podziały na „lepszy" i „gorszy sort" niszczą spójność tkanki społecznej.

Religia nie może stanowić alibi dla przemocy. Każda wielka tradycja duchowa obliguje do ochrony życia i osób niewinnych oraz do sprawiedliwego wymierzania kar, wolnego od nienawiści, która degraduje karzącego.

Przemoc państwowa musi być wymierna i transparentna. Każda interwencja powinna zostać udokumentowana i poddana audytowi, gdyż służby porządkowe pozbawione nadzoru i publicznej sprawozdawczości stają się strukturami o charakterze opresyjnym.

Postulujemy model edukacyjny oparty na deeskalacji, a nie na lęku. Szkoła powinna stać się laboratorium, w którym uczy się rozwiązywania konfliktów przed wystąpieniem agresji fizycznej oraz konstruktywnego wyrażania wstydu i gniewu.

Dążymy do miast wolnych od „czarnych dziur" – przestrzeni wyjętych spod prawa i empatii. Niezbędne jest zapewnienie oświetlenia, transportu nocnego oraz mediacji zamiast stosowania armatek wodnych, gdyż rzeczywista siła tkwi w prewencji, a nie w widowiskowej pacyfikacji.

Demokracja nie jest teatrem przemocy. Jeżeli polityk nie potrafi sprawować władzy bez nieustannego podsycania podziałów, powinien ustąpić, gdyż istotą demokracji jest sztuka kompromisu, a nie permanentny konflikt wewnętrzny.

Nasz gniew jest sprzeciwem wobec pogardy. Przywołując słowa Martina Luthera Kinga: bunt jest językiem tych, których nikt nie słucha. Nasz bunt ma jednak precyzyjny cel: świat, w którym przemoc dopuszczalna jest wyłącznie w obronie życia i wolności.

Mamy świadomość, że przemoc nie zniknie całkowicie, możemy ją jednak ująć w ramy procedur i nadzoru społecznego. Możemy sprawić, by zamiast niszczyć strukturę społeczną, służyła ona wyłącznie przeciwdziałaniu tyranii i zbrodni.

Młode pokolenie – to jest wasz język i wasze postulaty. Artykułujcie je głośno i nie pozwólcie sobie wmówić, że obecny stan rzeczy jest nieunikniony. Przemoc pozostaje pod kontrolą tylko wtedy, gdy jest poddawana świadomej weryfikacji społecznej.

Etyka praktyczna: lekcje z anegdot o przemocy

Leszek Kołakowski cenił anegdoty: krótkie, dowcipne historie, które jednym cięciem odsłaniają przepaść pod naszymi stopami. Użyjmy więc jego metody – serii myślowych eksperymentów w formie groteskowych obrazów. Czasem bowiem śmiech, zwłaszcza ten gorzki, tnie głębiej niż analityczny komentarz.

Generał i mrówkaGenerał, widząc na ziemi mrówkę, rozkazał żołnierzom ustawić się w szeregu. „Trzeba ją zdeptać – to rozkaz!” – ryknął. Stu ludzi karnie wykonało polecenie i nadepnęło na owada z precyzją wojskowej parady. Problem w tym, że po drodze zniszczyli trawnik, zadeptali ławkę i wybili szybę w oknie. Morał: ślepe posłuszeństwo jest mechanizmem, którego skutki uboczne nierzadko przewyższają pierwotny cel.

Król z kijemPewien władca odkrył, że kij jest doskonałym narzędziem zarządzania. Kto nie słuchał, otrzymywał cios. Wkrótce okazało się, że wszyscy poddani są posłuszni, ale tylko wtedy, gdy nad ich głowami unosi się cień kija. Pewnego dnia król wyszedł na spacer bez swego atrybutu. Poddani, widząc go bezbronnym, natychmiast wypędzili go z pałacu. Morał: kij daje posłuch, ale nie daje lojalności.

Filozof w knajpieDo gospody wszedł filozof i zobaczył, jak dwóch mężczyzn bije trzeciego. „Panowie, przemoc rodzi przemoc!” – zawołał, próbując załagodzić spór siłą argumentu. Oprawcy przerwali na chwilę i spojrzeli na niego z namysłem. „Masz rację – przyznali. – Teraz twoja kolej”. I dotkliwie go pobili. Morał: racja, która nie dysponuje siłą, by się obronić, staje się jedynie kolejnym argumentem w dyskusji z pięścią.

Dziecko i kamieńDziecko rzuciło kamieniem w okno sąsiada. Sąsiad poskarżył się ojcu. Ojciec spoliczkował dziecko za wandalizm. Matka uderzyła ojca za bicie dziecka. Ojciec uderzył matkę za podważanie jego autorytetu. Na końcu wszyscy siedzieli z podbitymi oczami, a nikt już nie pamiętał, o które okno chodziło.

Morał: przemoc jest procesem samonapędzającym się; gdy raz zostanie uruchomiona, jej logika eskalacji unieważnia pierwotną przyczynę.

Anioł i policjantAnioł zstąpił z nieba i zobaczył policjanta bijącego człowieka. „Dlaczego go bijesz?" – spytał. „Bo złamał prawo" – odparł funkcjonariusz. „A dlaczego mu nie tłumaczysz?" – dopytywał anioł. „Bo nie mam czasu" – burknął policjant. „W niebie też mamy prawa, ale mamy wieczność na ich tłumaczenie" – westchnął anioł i odleciał. Morał: przemoc jest często najprostszym algorytmem decyzyjnym w warunkach deficytu czasu.

Uczony i bombaNaukowiec skonstruował bombę o niewyobrażalnej sile. Tłum zapytał go o cel tego wynalazku. „Zbudowałem ją, bo mogłem" – odpowiedział. Od tamtej pory wszyscy żyli w cichym oczekiwaniu, aż ktoś w końcu zechce jej użyć. Morał: technologiczna możliwość stworzenia narzędzia zniszczenia niemal zawsze implikuje jego przyszłe użycie. To, co można zbudować, ktoś w końcu zechce przetestować.

Mędrzec i święty spokójKtoś zapytał mędrca: „Co jest gorsze: otwarta wojna czy systemowa przemoc państwa?". Mędrzec odparł bez wahania: „Święty spokój. To w jego imię ludzie pozwalają, by wojna i przemoc działy się tuż obok, byle nie zakłócały ich komfortu". Morał: najskuteczniejszym sojusznikiem przemocy nie jest aktywna nienawiść, lecz pasywna zgoda tych, którzy cenią własny spokój ponad cudzą krzywdę.

Historia z przyszłościJest rok 2050. Policja używa robotów, które nie biją i nie krzyczą. Po prostu neutralizują obywateli impulsem elektrycznym. Ludzie wyszli na ulice, by protestować przeciwko przemocy maszyn. Roboty odpowiedziały syntetycznym głosem: „Nie jesteśmy przemocą. Jesteśmy oprogramowaniem". Morał: przyszłość nie eliminuje przemocy, lecz jedynie zmienia jej interfejs i język.

Politycy: strażnicy monopolu państwa na przemoc

Politycy, do kąta. Władza nie jest zabawką, którą otrzymaliście do tłuczenia obywateli. Proszę o uwagę, to nie kazanie, lecz audyt waszych grzechów i zaniechanych obowiązków. Jeśli zrozumiecie tę lekcję, możecie wrócić do klasy i próbować rządzić dalej. Jeśli nie – zmiecie was miotła historii, a wasze nazwiska staną się w podręcznikach synonimem wstydu.

Lekcja pierwsza: Przemoc nie jest instrumentem zarządzania. Kiedy kończą się wam argumenty, sięgacie po pałki i paragrafy, co jest dowodem tchórzostwa, a nie politycznej sprawności. Państwo to wspólnota, nie maczuga. Jeśli trzymacie ją w rękach, to tylko dlatego, że obywatele złożyli ją w waszych dłoniach w depozyt. I w każdej chwili mogą ten depozyt wycofać.

Lekcja druga: Język bywa cięższy od pałki. Dzieląc ludzi na „lepszych” i „gorszych”, „patriotów” i „zdrajców”, zamieniacie słowo w policzek. Pamiętajcie, że cios fizyczny boli krótko, lecz słowo zostawia blizny w pamięci zbiorowej. Niech wasze usta nie będą fabryką przemocy, która zatruwa debatę na pokolenia.

Lekcja trzecia: Nie stosujcie przemocy w imię mglistych fantomów. Przemoc uzasadniana „cywilizacją życia”, „odbudową potęgi narodu” czy „moralną rewolucją” jest po prostu tyranią opakowaną w ideologiczny celofan. Leszek Kołakowski dał wam jasny test: jedynie cele konkretne, mierzalne i godziwe mogą usprawiedliwiać użycie siły. Wasze ideologiczne mgły to tylko alibi dla brutalności.

Lekcja czwarta: Transparentność albo hańba. Jeśli musicie użyć przemocy państwa, róbcie to na oczach wszystkich. Żadnych tajnych stref, wyłączonych kamer, zakazów wstępu dla dziennikarzy. Tam, gdzie przemoc chowa się w mroku, rodzi się nie państwo prawa, lecz mafia władzy.

Lekcja piąta: Wstyd to wasza broń i wasze największe zagrożenie. Kiedy zawstydzacie obywateli, zamiast ich chronić, sami wylewacie fundament pod kolejne fale przemocy. James Gilligan dowodził, że ostatecznym źródłem przemocy jest głębokie poczucie wstydu i upokorzenia. Kto upokarza, ten prosi się o rewanż.

Lekcja szósta: Demokracja nie jest teatrem nienawiści. Nie po to odziedziczyliśmy wolność, byście zamieniali parlament w ring bokserski. Demokracja to cierpliwa, czasem nudna, ale bezpieczna technologia zarządzania konfliktem. Jeśli traktujecie ją jak wojnę domową na raty, nie jesteście demokratami, lecz podżegaczami w garniturach.

Lekcja siódma: Religia nie jest waszym instrumentem. Nie owijajcie ustaw w sutanny i nie podpierajcie ich kazaniami. Judaizm, chrześcijaństwo, islam, buddyzm i konfucjanizm w swoim etycznym rdzeniu mówią to samo: ratuj życie, nie krzywdź niewinnych, ograniczaj przemoc. Wykorzystywanie ich do bicia inaczej myślących jest teologicznym nadużyciem.

Lekcja ósma: Kamera jest waszym egzaminem dojrzałości. Każdy funkcjonariusz z kamerą na mundurze, każdy raport w domenie publicznej, każde posiedzenie transmitowane na żywo. Jeśli nie macie nic do ukrycia, nie powinniście bać się światła. Jeśli boicie się kamery, to znaczy, że sami wiecie, iż robicie coś haniebnego.

Lekcja dziewiąta: Państwo musi być mądrzejsze od tłumu. Gdy tłum sięga

Religie świata: teologiczne granice użycia siły

Gdy politycy zawodzą, a filozofowie grzęzną w sporach o logikę konieczności, religie od tysiącleci próbują oswoić przemoc. Starają się nadać jej ramy, wytłumaczyć jej sens, a czasem wyobrazić sobie świat, w

którym zostaje ona całkowicie odkupiona. Każda wielka tradycja duchowa mierzy się z tym samym pytaniem: czy człowiekowi wolno podnieść rękę na drugiego, a jeśli tak – to w imię czego?

W judaizmie przemoc zawsze była filtrowana przez pryzmat prawa, czyli **halachy**. Przykazanie „Nie zabijaj” stanowi absolutny filar, lecz tuż obok niego stoi nakaz: „Sprawiedliwości, sprawiedliwości będziesz dochodził”. Talmud precyzuje tę logikę w ramach zasady znanej jako **rodef**: jeśli ktoś powstaje, by cię zabić, masz prawo uprzedzić go i odebrać mu życie. Oznacza to, że przemoc jest dopuszczalna, ale wyłącznie jako ostateczny środek w obronie życia. Rabini ostrzegali jednak przed pokusą odwetu, którą Hillel Starszy ujął lapidarnie: „Czego nienawidzisz, nie czyń bliźniemu. To cała Tora, reszta jest komentarzem”. Judaizm znał wojny, lecz nieustannie drążył pytanie: jak, broniąc życia, nie zniszczyć własnej duszy?

Chrześcijaństwo od samego początku flirtuje z utopią całkowitego odrzucenia przemocy, opierając się na fundamencie Kazania na Górze: „A Ja wam powiadam: nie stawiajcie oporu złemu”. Jest to kamień węgielny pacyfizmu, ale zarazem źródło bolesnej niekonsekwencji, skoro ten sam Jezus wywraca stoły kupców w świątyni. Kościół próbował więc zbudować most nad tą przepaścią. Święty Augustyn stworzył teorię wojny sprawiedliwej, wedle której jest ona dopuszczalna, jeśli broni niewinnych i gdy wszystkie inne środki zawiodły. Święty Tomasz z Akwinu dodał, że przemoc nigdy nie może służyć osobistej zemście, lecz wyłącznie dobru wspólnoty. W ten sposób chrześcijaństwo rozpięło się między dwoma biegunami: radykalnym pacyfizmem pierwszych wieków a pragmatyzmem średniowiecza, gdzie wojna w obronie wiary stała się niemal sakramentem.

Tradycja prawosławna głosi, że przemoc jest owocem upadłej natury ludzkiej, a ideałem pozostaje asceza i naśladowanie Chrystusa w cierpieniu. Jednocześnie jednak w myśli bizantyjskiej i rosyjskiej państwo jawi się jako **katechon** – biblijna siła powstrzymująca nadejście ostatecznego zła. Władca, car czy imperium, ma obowiązek stosować przemoc, by nie dopuścić do rozlania się anarchii. Mnich może odrzucić siłę, ale władca – nigdy. To napięcie trwa do dziś, gdy rosyjskie prawosławie błogosławi karabiny, podczas gdy w monasterach wciąż głosi się, że świętość polega na „cierpliwym znoszeniu ran”.

Islam jest bodaj najbardziej niezrozumianą religią w dyskusjach o przemocy. Słowo **dżihad** dosłownie oznacza „wysiłek”. Pierwszy i najważniejszy dżihad to walka z własnym ego, lenistwem i pychą. Dopiero drugi, mniejszy, to walka zbrojna. Koran naucza: „Niech nienawiść do jakiegoś ludu nie skłoni was do niesprawiedliwości”. Użycie siły jest dopuszczalne wyłącznie w obronie, nigdy dla grabieży czy podboju, a prorok Mahomet ostrzegał, że najlepszy jest ten, od którego ręki i języka inni są bezpieczni. Problem w tym, że historia islamu, podobnie jak chrześcijaństwa, zna

Kołakowski: prymat proporcjonalności i konieczności

Prędzej czy później ktoś zapyta o prawo, bo polityka bez ustaw przypomina orkiestrę bez nut. W obszarze porządku publicznego potrzebne są przepisy, które zagwarantują przejrzystość danych o użyciu siły i uczynią obowiązkowymi procedury mediacyjne w szkołach czy samorządach. W sferze relacji państwo–Kościół sensownym krokiem jest rewizja bonifikat i nieodpłatnych transferów majątku publicznego na rzecz jakiegokolwiek związku wyznaniowego. Nie jako akt wojny kulturowej, lecz jako element neutralności i ochrony dobra wspólnego, z jasno opisanym interesem publicznym i skutkiem budżetowym. To konkretne wektory działania, które pojawiały się w petycjach Fundacji Dobre Państwo; niezależnie od oceny ich treści, kluczowa jest sama metoda: argument, dokument, rachunek. To właśnie ona chłodzi przemoc kulturową, bo odbiera paliwo retoryce krzywdy.

Na koniec instrukcja dla ludzi steru i żagla — dyrektorów, komendantów, burmistrzów i redaktorów — którzy chcą mieć mniej przemocy w swoim polu grawitacyjnym. Najpierw zrób audyt języka: policz własne komunikaty, w których upokarzasz, zamiast objaśniać, i publicznie zmień reguły gry. Potem zrób audyt procedur: spisz krok po kroku, co robisz, gdy konflikt ledwie się tli, a nie gdy już płonie. Jeśli w pierwszych dwóch godzinach nie ma śladu mediatora, to znaczy, że twoja instytucja reaguje dopiero „od karetki w górę”. Następnie zrób audyt danych: pokaż publicznie, co mierzysz, i dodaj to, czego nie mierzysz, a co decyduje o nastroju całej społeczności. Na końcu zrób audyt wstydu: sprawdź, gdzie w twojej organizacji ludzie boją się mówić prawdę, bo spadają na nich sankcje symboliczne. To tam rodzą się przyszłe ogniska przemocy. Nie wstydź się korekt; wstydź się tylko braku korekt.

Wiem, to nie jest rewolucja godna plakatu. Ale właśnie dlatego ma szansę przetrwać zmianę cyklu informacyjnego. Kołakowski ostrzegał nas przed marzeniami, które kończą się pałką; Arendt uczyła, że przemoc niszczy cel, w imię którego została użyta; Weber zobowiązał państwo do bycia depozytariuszem miecza, lecz pod ścisłym nadzorem obywateli. Z tych trzech zdobyczy intelektualnych zróbmy wreszcie technikę działania. Reszta — kultura, religia, ideologie — niech nam podpowiada granice i sens. Przemoc pozostanie, ale może być wreszcie strażakiem, a nie podpalaczem.

> Czy zatem, zamiast dążyć do nierealnej utopii świata bez przemocy, powinniśmy skupić się na tworzeniu systemów, które uczynią ją przewidywalną i kontrolowaną? Może prawdziwa siła tkwi nie w sile samego państwa, lecz w jego zdolności do autorefleksji i korekty błędów? A może to właśnie umiejętność słuchania i dialogu, a nie krzyk i przymus, definiuje granice naszej cywilizacji?

Inspiracje

[1] **"Freedom, Fame, Lying, and Betrayal: Essays on Everyday Life"** Leszek Kołakowski

1999 | Westview

Polski filozof i historyk idei, najbardziej znany z krytycznej analizy myśli marksistowskiej, zwłaszcza w „Głównych nurtach marksizmu". Później skupił się na kwestiach religijnych. Był główną inspiracją dla ruchu „Solidarność".

*Polish philosopher and historian of ideas, best known for his critical analysis of Marxist thought, particularly in **Main Currents of Marxism**. He later focused on religious questions. He was a major inspiration to the Solidarity movement.*

All Souls College, Oxford

Literatura uzupełniająca

Książki

Autorzy przywoływani w artykule:

[1] **"Main Currents of Marxism: Its Rise, Growth, and Dissolution"**

Leszek Kołakowski

1978 | W. W. Norton & Company

[2] **"Religion: If There Is No God... On God, the Devil, Sin, and Other Worries of the So-Called Philosophy of Religion"**

Leszek Kołakowski

1982 | Oxford University Press

[3] **"Modernity on Endless Trial"**

Leszek Kołakowski

1990 | University of Chicago Press

[4] **"Tales from the Kingdom of Lailonia"**

Leszek Kołakowski

1989 | University of Chicago Press

Literatura pokrewna (Google Scholar):

[5] **"Law's Empire"**

Ronald Dworkin

1986 | Harvard University Press

[6] **"Taking Rights Seriously"**

Ronald Dworkin

1977 | Harvard University Press

[7] **"Why Some Politicians Are More Dangerous to Your Health Than Others"**

James Gilligan

2011 | Polity

[8] **"Stride Toward Freedom: The Montgomery Story"**

Martin Luther King Jr.

1958 | Harper & Row Publishers

[9] **"The Dhammapada (Pocket Edition): The Buddha's Path of Wisdom"**

Siddhartha Gautama (budda)

1995 | Shambhala

[10] **"Lun Yu. Rozmowy"**

Konfucjusz

Empik

Google Scholar

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] **"Exploring Symbolic Violence in the Everyday: Misrecognition, Condescension, Consent and Complicity"**

Suruchi Thapar-Björkert, Lotta Samelius, Gurchathen Sanghera

2016 | Feminist Review

[2] **"De-escalating aggression in acute inpatient mental health settings: a behaviour change theory-informed, secondary qualitative analysis of staff and patient perspectives"**

Laura Machin, Daniel Hind, Rebecca Lawton, et al.

2024 | BMC Health Services Research

[3] **"Hard Cases"**

Ronald Dworkin

1975 | Harvard Law Review

[4] **"The Model of Rules"**

Ronald Dworkin

1967 | University of Chicago Law Review

[5] **"Symbolic-discursive violence and new media: An epistemological perspective"**

Sabina Civila, Luis M. Romero-Rodríguez, Ignacio Aguaded

2021 | Catalan Journal of Communication & Cultural Studies

[6] **"Hannah Arendt’s reflections on power, violence and terror"**

Ewa Citkowska-Kimla

2023 | Studia z Teorii Wychowania

Google Scholar

[7] **"Monopolies of Violence? How Insurgent Threats Motivate Accountable Governance"**

Brandon Merrell, Michael Colaresi, David Quinn

2021 | British Journal of Political Science

Google Scholar

[8] **"Politics as a Vocation"**

Max Weber

1919

[9] **"Science as a Vocation"**

Max Weber

1917

[10] **"Symbolic Violence and the Violation of Human Rights: Continuing the Sociological Critique of Domination"**

Jasmin Zine

2006 | International Journal of Criminology and Sociological Theory

[11] **"Shame, Guilt, and Violence"**

James Gilligan

2003 | Social Research

[12] **"TOXICITY & SYMBOLIC VIOLENCE: A FRAMEWORK FOR STUDYING VIOLENCE ON SOCIAL MEDIA PLATFORMS"**

Raquel Recuero, Camilla Tavares

2025 | AoIR Selected Papers of Internet Research

Google Scholar

[13] **"Letter from Birmingham Jail"**

Martin Luther King Jr.

[14] **"Key components of de-escalation techniques: a thematic synthesis"**

Owen Price, John Baker

2012 | International journal of mental health nursing

Google Scholar

[15] **"Wstyd, poczucie winy i psychopatologia — podejście transdiagnostyczne. Shame, guilt and psychopathology-transdiagnostic approach"**

Agnieszka Popiel, Ewa Pragłowska

2017 | Psychiatria Polska

Google Scholar

[16] **"Aquinas on Anger in a Time of Political Violence"**

Daniel B. Gallagher

2025 | The Catholic Thing

Google Scholar

Artykuły pokrewne (Google Scholar):

[17] **"The Self-Poisoning of the Open Society"**

Leszek Kołakowski

[18] **"What Is Left of Socialism?"**

Leszek Kołakowski

[19] **"The Death of Utopia Reconsidered"**

Leszek Kołakowski

1982 | Tanner Lectures on Human Values

APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: 5e9ce99c-c886-4d96-bfa9-c05a2a16b8db